

Wysokie standardy

3 marca 2014

Czy wiesz, że ryby hodowane w akwariach, gdy rozwijają się w swoim naturalnym środowisku w otwartych akwenach wodnych, osiągają znacznie większe rozmiary niż te które rosną w akwariach?

Obecny system edukacji jest właśnie pewnego rodzaju akwarium, które ogranicza rozwój pełnego potencjału. Atmosfera nudnych zajęć, strachu przed otrzymaniem słabej oceny i kłamliwego szacunku do nauczyciela, nie sprzyja uczeniu się, a monotonne i nudne lekcje zabijają wrodzoną ciekawość świata, kreatywność i ducha przygody. Już sam akt przymusu w szkołach tłumi wolność i jest on w pewnej skali dyktatorskim posunięciem, które uniemożliwia na pełną realizację pasji, talentów.

Standardy jakie oferuje szkoła są bardzo niskie, opierają się na zasadzie pt.” Ucz się. Zdobywaj dobre oceny. Zдай maturę. Idź na studia. Znajdź pewną pracę.” – ot i przepis na posłusznego pracownika kasy w biedronce, nic ponad to. Oczywiście jest to uogólnienie i nie mówię, że każdy kto idzie tą drogą skończy jako pracownik w supermarkecie, ale propagowany w szkołach, uczelniach model życia, jest bardzo ograniczający.

Sprawdzian szóstoklasisty, egzamin gimnazjalny czy matura wymagają głównie dopasowywania się uczniów do określonych kryteriów, np. pisząc na maturze wypracowanie z polskiego musisz dopasować się do ustalonego klucza – kończy się samodzielne myślenie i wyciąganie wniosków, zaczyna się powtarzanie schematów.

Brak nauki tzw. wiedzy sterowniczej, czyli zagadnień teorii decyzji i socjocybernetyki (zachęcam do zapoznania się z tą dyscypliną) powoduje później podejmowanie decyzji w oparciu o działanie większości – owczy pęd.

Szkoły masowo produkują ludzi, którzy posiadają jedynie ekonomiczne motywacje, wiedzę specjalistyczną, często oderwaną od rzeczywistych problemów, a postawę konformisty – ceniącego życiowe wygodnictwo.

Jednak uświadamiając sobie te kwestie, możemy wyciągnąć wnioski i zacząć budować nowe, wyższe standardy, oparte o rozwój kreatywności, samodzielności, niezależnego myślenia i działania w duchu etosu hakerskiego, cechującego się chęcią poznawania i tworzenia.

Przekaz głównego nurtu promuje wygodę, przeciętność i bierność. Nie stawiając przy tym wyzwań (o przepraszam, zapomniałem o piwnych wyzwaniach na FB).

Dlatego rzucam wyzwanie Wam wszystkim! Wyzwaniem jest wybór pomiędzy tworzeniem, a powtarzaniem, inicjatywą a imitacją, odpowiedzialnością a bezmyślnością, niezależnością a podległością, edukacją a indoktrynacją, schematycznym działaniem a nieprzewidywalnością. Podejmując samoedukację, a nie licząc że papier (dyplom) wszystko załatwi.

Zastanów się dobrze, bo to nie jest kwestia przeczytania jednego artykułu i chwilowego nakręcenia się do działania, lecz kwestia wyboru na resztę Twojego życia.

Jeśli David Farragut w wieku zaledwie 12 lat dowodził nad przechwyconym brytyjskim okrętem wojennym, jeśli Thomas Edison w wieku 16 lat był jednym z najbardziej znanych ekspertów od telegrafu w USA, jeśli Benjamin Franklin mógł pracować w wydawnictwie w wieku 12 lat, to czemu miałbyś nie robić podobnie wielkich rzeczy teraz? Biorąc pod uwagę dostęp do internetu i nowych technologii, które umożliwiają dziś prawie wszystko.

Zastanów się. Przemyśl. Podnieś swoje standardy. Działaj.

Źródło: [Hackschooling & Self-Education](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”